

HELENA ZAKRZEWSKA

SYLWETKA PISARKI



*(...) losem polskiego pisarza nie było więzienie, ale milczenie,
może najbardziej dotkliwie...¹*

* * *

Kiedy na początku października 2004 roku wybieraliśmy temat pracy magisterskiej, po raz pierwszy usłyszałam o Helenie Zakrzewskiej. Postanowiłam podjąć się zadania przeanalizowania jej życia i twórczości, czego wynikiem miała być odpowiedź na pytanie: Dlaczego ta znana i ceniona przed wojną pisarka została zapomniana?

Było to zadanie trudne właśnie z tego względu, iż Zakrzewska to pisarka nieznana współczesnemu czytelnikowi. Efektem tego był całkowity początkowo brak informacji o życiu pisarki oraz liczący zaledwie kilka artykułów z czasopism stan wiedzy o jej twórczości.

¹ J. Siedlecka: *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*. Warszawa 2005, s. 7

W 2005 roku ukazała się na rynku książka Joanny Siedleckiej pt. *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*. Jest to zbiór reporterskich opowieści o tragicznych losach pisarzy, którzy mieli odwagę sprzeciwić się komunizmowi. Możliwość przeczytania tej książki okazała się przełomem w mojej pracy badawczej. Odnalazłam w *Oblawie* cały rozdział dotyczący Heleny Zakrzewskiej („Komu Soso zrobił kuku”). Dzięki informacjom w nim zawartym udało mi się przedstawić sylwetkę pisarki oraz zrozumieć kluczowe zagadnienie – Dlaczego zapomniana?

Niniejszy artykuł powstał w oparciu o rozdział pracy², jaką, będąc studentką Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, miałam przyjemność napisać pod kierunkiem prof. Krystyny Heskowej-Kwaśniewicz i obronić w czerwcu 2006 roku.

* * *

Pisarka przyszła na świat w roku 1880, w Krzeszowicach pod Krakowem, w ziemiańskiej rodzinie o tradycjach patriotycznych. Ojciec, Feliks Wiśniewski, był powstańcem styczniowym. Kiedy skonfiskowano jego majątek, zajął się administrowaniem i dzierżawą dóbr i uzdrowisk, między innymi Iwonicza i Szczawnicy. Matka, Maria z Głowackich, „była literatką i emancypantką, skoligaconą po mieczu z Aleksandrem Głowackim, czyli Bolesławem Prusem”³.

Helena uczęszczała do gimnazjum klasycznego, jako jedna z pierwszych kobiet złożyła egzamin maturalny. Ukończyła językoznawstwo i sanskrytologię na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Poślubiła Konstantego Zakrzewskiego, profesora fizyki, członka Polskiej Akademii Umiejętności. Mąż, urodzony 14 stycznia 1876 roku w Warszawie, należał za młodu do tajnych organizacji młodzieżowych, za co został aresztowany w 1893 roku. Spędził kilka miesięcy w więzieniu na „Pawiaku” w Warszawie, a potem w twierdzy petersburskiej. Zwolniony z „wilczym biletem” i przymusowo osiedlony na wsi kieleckiej, stracił szansę na kontynuowanie studiów. Udało mu się jednak przejść przez „zieloną granicę” do Galicji, w 1895 roku we Lwowie zdał eksternistycznie maturę.

² M. Siudak: *Sylwetka pisarki*. [W:] *Helena Zakrzewska. Zapomniana pisarka dla młodego czytelnika*, s.15-21

³ J. Siedlecka: *Oblawa*, s. 137

Studia wyższe podjął na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie bardzo szybko uzyskał tytuł doktora (1900). Osiem lat później „wyjeżdża na parę miesięcy do Getyngi, następnie na dwa lata do Leydy. Habilituje się w roku 1908, a w trzy lata później zostaje już mianowany profesorem nadzwyczajnym fizyki doświadczalnej przy Uniwersytecie Jagiellońskim. W roku 1913 przenosi się do Lwowa, gdzie go zastaje pierwsza wojna światowa.”⁴

W roku 1918 powrócił do Krakowa, gdzie zamieszkał z żoną w domu profesorskim przy ulicy Ruskiej. Państwo Zakrzewscy podróżowali za granicę, do miejsc, gdzie wykładał profesor. Odwiedzili Holandię (1900-1903), Niemcy (1903-1904), Włochy (1913) i dwukrotnie Francję (1934, 1936).

Mieli troje dzieci. Najstarszy syn, urodzony w 1900 roku, Kazimierz, został historykiem i bizantologiem, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Młodszy, Władysław (ur. w 1905), był inżynierem architektem. Najmłodsza córka Maria (1907) zaangażowała się w harcerstwie. Wyszła za mąż za Henryka Kapiszewskiego, który był pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sekretarzem Michała Grażyńskiego.

* * *

Była szczęśliwa, zamożna i znana, popularność przyniosła jej już pierwsza książka *Dzieci Lwowa* (1919) o lwowskich Orłętach, obrońcach Lwowa w wojnie polsko-ukraińskiej, w której brał udział jej starszy syn Kazimierz, późniejszy uczestnik walk z bolszewikami w roku 1920, będących tematem jej książki następnej – *Białe róże*; powieści z czasów inwazji bolszewickiej.⁵

Płomień na śniegu poświęciła losom sieroty o imieniu Michaś, który wszędzie potrafi rozbudzać w ludziach dobro i radość. Jest to również powieść wojenna, której akcja toczy się w czasie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej, ze szczególnym uwzględnieniem bitwy o Warszawę. Także opowieść pt. *Zwycięski lot*, drukowana wyłącznie w prasie, ma wydźwięk antybolszewicki,

Zakłęty dwór jest apoteozą polskiego dworu jako gniazda rodzinnego, opiewa uroki dzieciństwa. W *Pojednaniu* opowiada Zakrzewska historię niedźwiedzia Mocarnego i górala Wojtka, zachwyca się pięknem tatrzańskiej przyrody. *Zasypana sztolnia* to piękna baśń śląska, pochwalająca odwagę i poświęcenie dla rodziny.

⁴ <http://www.info.ifpan.edu.pl/2005.09.25>

⁵ J. Siedlecka: *Oblawa*, s. 138

Pisarka prawdopodobnie dokonywała także tłumaczeń z języków obcych, m.in. z angielskiego. Dowodem na to jest odnaleziony przez autorkę pracy egzemplarz *Gulliwera u Liliputów i Gulliwera u Wielkoludów*⁶, właśnie w przekładzie Zakrzewskiej.

O popularności pisarki świadczy ilość wydań jej książek. *Dzieci Lwowa* wznawiano ośmio- lub dziewięciokrotnie, *Białe róże* pięciokrotnie, a *Pojednanie* czterokrotnie. „W sumie wyszły w około dwustutysięcznym nakładzie. Chwaliła je krytyka i czytelnicy, *Zaklęty dwór* przełożono na francuski, *Pojednanie* na słowacki.”⁷

* * *

Nadeszła II wojna światowa. Dom Zakrzewskich przy Ruskiej zajęło gestapo, musieli więc przenieść się do mniejszego i pozbawionego wygód mieszkania przy ulicy Siemiradzkiego. Konstanty włączył się w tajne nauczanie, pracował, gdzie się dało. Utrzymanie zapewniały im jednak w głównej mierze zaliczki wypłacane Helenie przez Stefana Kamińskiego na poczet jej powojennych wydań.⁸

W czasie okupacji los dotknął ich osobiście bardzo boleśnie. W 1941 roku hitlerowcy rozstrzelali w Palmirach pod Warszawą syna Kazimierza, który był oficerem AK związanym z Delegaturą Rządu. Cztery lata później w obozie koncentracyjnym w Gros Rosen zginął drugi syn, Władysław, oficer ds. zleceń Komendy Głównej AK. Wiadomość o jego śmierci otrzymali Zakrzewscy dopiero po wojnie.

Działająca w harcerstwie córka, Maria Kapiszewska, ewakuowała się wraz z mężem i z rządem polskim we wrześniu 1939 roku przez Rumunię na Zachód. „Osiedli w Londynie, gdzie – między innymi z Zofią Kossak – działali w „Światpolu”, emigracyjnym harcerstwie.”⁹

Pomimo tych ciężkich przeżyć Helena i Konstanty pozostali ludźmi pełnymi optymizmu i nadziei na przyszłość. „W ponurych dniach okupacji dom Państwa Zakrzewskich stał się miejscem, gdzie można było zawsze znaleźć i radę w trudnych sytuacjach, i otuchę na przyszłość, a nierzadko i pomoc materialną.”¹⁰

* * *

⁶ Kraków [ok. 1923]

⁷ J. Siedlecka: *Oblawa*, s. 138

⁸ Ten znany krakowski księgarz i wydawca był w czasie okupacji mecenasem wielu pisarzy; w 1943 roku wydał *Zaklęty dwór* Zakrzewskiej

⁹ J. Siedlecka: *Oblawa*, s. 139

¹⁰ <http://www.info.ifpan.edu.pl/2005.09.25>

Minęła wojna. Maria i Henryk Kapiszewscy wrócili do kraju, choć zdawali sobie sprawę z tego, co ich czeka. Zdecydowali się na ten krok ze względu na rodziców, którzy wymagali opieki. Zwłaszcza Helena, „od dawna chora na serce, po tragicznej śmierci synów – w stanie coraz cięższym, załamana, zdruzgotana. (...) mimo ataków, które ją spotykały, nie bała się – po stracie dzieci żaden cios nie mógł już być gorszy.”¹¹

A jednak – w 1948 roku zmarł ukochany mąż pisarki, Konstanty. Jej sytuacja materialna stała się wręcz dramatyczna. Niewielka renta po mężu była niewystarczająca, musiała wyprzedać cały majątek. „Zostało po niej puste mieszkanie i gołe ściany – wspomina wnuk Zakrzewskiej, Andrzej Kapiszewski.”¹²

Zięć Heleny, Henryk, był kilkakrotnie wzywany na UB, przesłuchiwany, a nawet zatrzymywany na 48 godzin; nigdzie też nie chciano go zatrudnić do pracy. Jego żona, Maria, spodziewała się dziecka, co zmusiło ją do czasowego porzucenia pracy. Zakrzewska, która straciła już dwóch synów i męża, bardzo cieszyła się na narodziny nowego potomka. Jednak wielkim zmartwieniem była dla niej walka o środki na utrzymanie licznej rodziny oraz na własne leczenie.

Wspierała bowiem finansowo również mieszkających z nią synową, wdowę po Kazimierzu, oraz wnuka Bolesława. Przenieśli się oni z Warszawy do Krakowa po Powstaniu Warszawskim, w którym Bolesław brał udział jako członek Szarych Szeregów i w którym stracili cały dobytek. Synowa była członkiem AK, co zmusiło ją do ukrywania się przez pewien czas. Wnuk zaś, podobnie jak zięć, nie mógł znaleźć pracy. „Posadę w NIK-u, a później przy budowie Nowej Huty pomogła mu otrzymać ciotka Józefa Cyrankiewicz, jedna z przyjaciółek Heleny, którymi była otoczona, na ogół wdów po profesorach, w takiej samej jak ona sytuacji; nawzajem się więc wspierały.”¹³

Zakrzewska szukała pomocy materialnej także z innej strony. Jako przedwojenny jeszcze członek Związku Literatów Polskich miała prawo ubiegać się o wsparcie finansowe z jego strony. Chociaż nie skreślono jej po wojnie z listy członków i zwolniono z opłat członkowskich, to nie darzono jej wielką sympatią. A wszystko za sprawą powieści wojennych pisarki, które jeszcze kilka lat wcześniej przyniosły jej sławę.

Tuż po wojnie udało się jej wznowić *Pojednanie* (1945) i *Zasypaną sztolnię* (1946), a *Zaklęty dwór* we Francji. Później jednak było to już niemożliwe – „na nieistnienie skazywały ją dwie pozycje najważniejsze (...), poświęcone tej historii Polski, którą nowa

¹¹ J. Siedlecka: *Oblawa*, s. 139

¹² Tamże, s. 139

¹³ Tamże, s. 140

władza chciała zniszczyć, wykreślić na zawsze...”¹⁴. Przyczyniły się do tego także więzy rodzinne łączące Zakrzewską z Henrykiem Kapiszewskim, bliskim przedwojennym współpracownikiem Michała Grażyńskiego. Nie bez znaczenia była także AK-owska działalność jej zmarłych synów.

W czerwcu 1951 roku odbyło się słynne poszerzone Plenum Zarządu Głównego ZLP, poświęcone literaturze dla dzieci i młodzieży. Stosując się do hasła Bolesława Bieruta, iż „Dzieci to dorastający proletariąt”, potępiono na nim twórczość wielu wybitnych pisarzy. W gronie autorów uznanych za „otępiających młodzież twórców literatury antyradzieckiej, nacjonalistycznej, pełnej fantastycznych oszczerstw, bredni, wymysłów, zrodzonych w mózgach ludzi chorych z nienawiści do Kraju Rad”¹⁵ znalazła się, obok Zofii Kossak, także Helena Zakrzewska. To był moment przełomowy; odtąd nie mogła ukazać się w druku nawet jej niewinna opowieść o niedźwiedziu.

Pisarka jednak nie załamała się. Podjęła próbę przerobienia powieści *Zwycięski lot*, o wydźwięku antybolszewickim - na antyimperialistyczny. Chciała napisać cokolwiek, co pozwoliłoby jej zarobić, a równocześnie było pretekstem dla otrzymywanych ze Związku zasiłków.

W corocznych ankietach pisała więc, że planuje nowe, aktualne utwory: *Przebudzenie smoka* i *Naprzód, Chiny*. Dramat pt. *Dzieci chińskiego smoka* miał być poświęcony „zwycięskiej rewolucji chińskiej, walce ludu chińskiego z imperializmem amerykańskim i japońskim, w wyniku której (...) powstała Chińska Republika Ludowa”¹⁶.

* * *

Nie było dane Helenie Zakrzewskiej wykonać zamierzonych planów. Wyczerpany i spustoszony chorobami organizm odmówił posłuszeństwa. Odeszła w wieku 71 lat, we wrześniu 1952 roku. Jej ciało spoczywa na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

* * *

¹⁴ Tamże, s. 140

¹⁵ Tamże, s. 134

¹⁶ Tamże, s. 146

W teczce personalnej Zakrzewskiej „znajduje się trzynaście dramatycznych żebraczych pism, w których prosi Związek o pomoc materialną, o zasiłki”¹⁷, a także o przyspieszenie i potwierdzenie wpłat. Wstawiali się za nią również przyjaciele. Przykładem ich troski jest pismo Marii Pieńkowskiej, żony rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którego rezultat w postaci zasiłku Zakrzewska czekała aż dwa lata.

Zakaz druku jej powieści skazał pisarkę na literacki niebyt. Nie trzeba było prześladować czy więzienia. Wystarczyło jedno posunięcie, by doprowadzić znaną niegdyś i zamożną literatkę do bankructwa. Taka metoda była politycznie „czysta”, a także skuteczna. Zakrzewska walczyła dramatycznie o życie, jednak musiała ulec systemowi.

O tym i o innych sposobach walki władz komunistycznych z niewygodnymi polskimi pisarzami mówi Siedlecka w swojej *Oblawie*. Umieszczając nazwisko pisarki obok tak znanych nazwisk, jak m.in. Jerzy Szaniawski, Paweł Jasienica, Jerzy Zawieyski czy Melchior Wańkowicz, Siedlecka nie tylko przypomniała światu o istnieniu Zakrzewskiej. Dokonała także jej nobilitacji w oczach współczesnych Polaków.

OPRACOWAŁA: MAŁGORZATA MOLA
NAUCZYCIEL BIBLIOTEKARZ SP2 W LIGOCIE

¹⁷ Tamże, s. 142